

m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m

m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m
m m m m m m m m m m

TYGODNIK NIEZALEŻNY. WY-
DAWCA PAP-POŁOWE ARCHI-
WUM PRASOWE KRAKÓW, MA-
ŁOCIOŁSKA. NASZA DEWIZA:
ILUS RATIO QUAM VIS
RACZEJ ROZUMIEM NIŻ SIŁĄ
ROK VI

NR 5/252/ 1.2.88 20 ZŁ

Z REGIONU

--- Rząd ogłosił z dniem 1. lutego podwyżki cen: żywność drożeje o 40 %, benzyna o 30, komunikacja o 56 % /od kwietnia węgiel - o 200 %, inne energie - o 100 %/. Podwyżki płac o charakterze rekompensaty wynoszą około 20 %.

--- W związku z demitracją w Gdańsku, w Krakowie wzmożono obstawę milicyjną Komitetu Krakowskiego PZPR. Przed niedzielą zaś podwojono czujność na terenach zakładów pracy - wprowadzając w komitetach zakładowych dyżury, telefony alarmowe itp.

--- Z kolei telefony w telewizji i radiu krakowskim oddane do dyspozycji słuchaczom żadnym dodatkowych informacji o podwyżkach, były w niedzielę skrupulatnie odbierane przez pa nienki, które informowały wyłącznie o tym, co "sobie same przepisały z gazety". Bo "tak dokładnie to one nie wiedzą".

--- 11 studentów UJ, działaczy WiP-u, zawieszonych w prawach studenta na wniosek SB przez dziekana Grodzickiego, zostało przez niego "odwieszonych", choć sprawa ma się toczyć dalej w trybie dyscyplinarnym. Dziekan nie wytrzymał psychicznie i ustąpił wobec perswazji zawieszonych, obiecujących mu wiece protestacyjne i niepokoje na uczelni. Cieszy elastyczność dziekana, zwłaszcza w przededniu czterdziestej rocznicy marca 68.

--- Niedofinansowanie nauki istniało odkąd PRL PRL-em. UJ w ub. roku przeznaczył na remonty /tylko tych budynków, których stan zagrażał życiu studentów i pracowników/ 400 tys. zł. Wydał 700 tys. Efekt - większość budynków rozgrzebanych, a budowlancy czekają na wypłatę.

--- Oznaki chaosu widać wszędzie. Jedna z podkrakowskich spółdzielni mieszkaniowych zaczęła sprzedawać mieszkania na własność w grudniu a skończyła 1 lutego - wszystko według starych cenników i zgodnie z decyzją swoich władz. W momencie kiedy dotarły z miesięcznym opóźnieniem nowe cenniki /wg których spółdzielcom nie opłaca się wykup mieszkania/ te same władze spółdzielni, które zezwoliły jej na sprzedaż

PO NOWYCH CENACH

Tasiemcowe komunikaty nadane w ub. sobotę i poniedziałek we wszystkich środkach masowego przekazu uwiaryściły operację cenową przygotowywaną przez ekipę Jaruzelskiego od paru miesięcy.

Kraj zareagował na podwyżki paniką. W miarę zbliżenia się terminu ich wprowadzenia sklepy ogłaszane były z wszelkich towarów, także spożywczych, o ograniczonym okresie trwałości. Największym powodzeniem cieszył się cukier, który na parę dni przed niedzielą racjonowano we wszystkich niemal sklepach. Podwyżka objęła też rynek pieniężny. Drugie kolejki ustawiły się do kas POC. Ludzie masowo wpłacali posiadaną w domu gotówkę licząc na rewaloryzację wkładów oszczędnościowych. Po podwyżce odebrali ją natychmiast z powrotem, bo jasne okazało się, że żadnej rewaloryzacji nie będzie, wprowadza się jedynie podniesienie procentowania wkładów oszczędnościowych.

Na te objawy prawie wojennej paniki aprowizacyjnej władza zareagowała rutynowo, choć nie bez widocznego zaniepokojenia. Przyzwolenie na zrobienie zapasów mięsa zapewne złagodzi pierwsze skutki podwyżek. Najistotniejsze było jednak zachowanie świata pracy - od niego zależało powodzenie całego przedsięwzięcia. W przededniu podwyżek wypłacono pośpiesznie trzynastkę. Zapowiedziano natychmiastową wypłatę rekompensat, chociaż nie wszystkim przedsiębiorstwom dano na to środki. Mimo to, już nazajutrz po ogłoszeniu nowych cen nastąpiły pierwsze protesty w Gdańsku i Warszawie. Na wszelki wypadek informacji o demonstracjach nie potwierdzono jeszcze oficjalnie. W DTV podano natomiast wiadomość, że pobór mocy w pierwszy dzień roboczy po podwyżkach był taki sam jak w inne dni. W telewizyjnej nowomowie ma to oznaczać, że strajków nie ma i jest spokój.

Do spokoju jednakże daleko. Przeważa powszechnie pogląd, że nowe ceny wprowadzono tylko po to, żeby zubożyć pracujących, a nie zreformować gospodarkę. Szerzy się frustracja i atmosfera wyczekiwania. Odnosi się wrażenie, że brakuje tylko małej iskierki, która spowoduje detonację. Gdzie ją?

mieszkań do 1 lutego wg starych cen - kazaski na powrót przemianować na mieszkania własnościowe na lokatorskie, a ludziom pieniądze zwrócić. O ile wpłaty spółdzielców miały jeszcze jakąś wartość w styczniu, tak w lutym zdevaluowały się przynajmniej o połowę. Spółdzielnia w tym czasie z nich nie skorzystała. Tak więc jest to typowy polski interes socjalistycznej ekonomii - stracili wszyscy.

--- Dokładnie pięć lat temu z datą 2 lutego 1983 ukazał się pierwszy numer Małej Polski.

Z KRAJU

--- W Gdańsku, po mszy św. w Bazylice WMP w niedzielę, konselebrowanej przez Tr. Lachyńskiego i Józefa Glempa, trzytysięczny tłum uformował

pochód, który przemaszerował w stronę Komitetu Wojewódzkiego partii protestując przeciw podwyżkom, skandując hasła antyrządowe i niosąc transparenty. Po kilometry pochód rozszedł się sam wobec zgromadzonej milicji, która nie interweniowała. W dziennikach Polskiego Radia zabrakło rzecz jasna, informacji o pochodzie, za to szczegółowo informowało o mszy w Gdańsku i religijnej przyczynie uroczystości w bazylice. Czyli o Gdańsku się mówiło - jakby co.

--- Demonstracja antypodwyżkowa odbyła się także w U-wie w niedzielę, po mszy w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Półtorej tysiąca osób ruszyło pochodem, skandując hasła. Milicja nie interweniowała.

--- Lech Wałęsa i KKW ogłosili w niedzielę oświadczenie, w którym zaapelowano do rządu o ograniczenie podwyżek, jeśli nie zostaną odwołane - spowodują tragiczne skutki gospodarcze oraz wzrost napięcia społecznego.

--- John Whitehead, zastępca sekretarza stanu USA, przybył do Polski z wizytą. W niedzielę zwiedził zabytki Łódzkie /w tym Nową Hutę/, następnie odleciał do W-wy. Spotkał się tam m.in. z niezależnymi działaczami gospodarczymi i przedstawicielami Solidarności. Spotkanie miało miejsce w rezydencji ambasadora USA w Polsce.

--- Z dziennikarskiej kąciki. Najnowsze "Szpilki" przynoszą reprodukcję kartki od Lecha Wałęsy z pięknym znaczkiem "S", którą wysłał on do milicyjnego organu "W służbie narodu". Na kartce znajduje się rozwiązanie krzyżówki z numeru powyższego organu: **WIECZ PRAVO ZNACZY**. Dowcipując nt. przestrzegania praworządności przez niektórych obywateli "Szpilki" informują, skąd otrzymali reprodukcję karteczki. Ciekawe jednak dla czego redaktorzy z wiadomego resortu przekazali tę kores-

Czytaj uważnie JAK PRACUJĄ?

Pod skórą wszyscy jesteśmy antykomunistami i trzeba przyznać, że trudno byłoby o argumenty dla innej postawy. W tym sensie pytanie o stosunek do kierowniczej roli partii należy uznać za obraźliwe, w rzeczywistości znaczy ono bowiem: "boisz się?".

Ludzie odpowiadają różne rzeczy ale ważne jest co robią poza tym. W tej najważniejszej sferze, sferze postaw, jesteśmy na pograniczu kolejnego zwycięstwa lub kolejnej klęski. Klęski, jeśli negocja systemu przejdzie w rezygnację lat 60-tych. Zwycięstwa, jeśli wykształci się postawa walki o konkretne i szczegółowe cele, których nie brak.

A komunizm ustępuje skokami. Taki jest. /k/

=====

WOJNA Z NARODEM WIDZIANA OD ŚRODKA - ciąg dalszy, /36/.

R.J.KUKLIŃSKI: /.../ W nocy z 9 na 10 kwietnia pracowałem w sztabie generalnym nad dokumentami stanu wojennego. Tuż po północy zameldowano mi, że Rosjanie zgłosili organom ruchu lotniczego Wojsk Obrony Powietrznej Kraju przylot między godziną 3 i 5 rano z Rygi, Wilna i Łowia 35 samolotów AN-12 i 12 samolotów IL-76, a także lot 11 śmigłowców Mi-6 na trasie Brzeg-Toruń. Zaangażowanie tak dużej liczby ciężkich samolotów transportowych oznaczało w istocie uruchomienie 3 mostów powietrznych do Polski. Na szczęście rankiem 10 kwietnia Moskwa loty te zawiesiła, choć ich definitywnie nie odwołała.

Po tej uwerturze, 10 kwietnia Kulikow wraz ze swym zastępcą d/s flot sojuszniczych, admirałem Michajlinem, przybyli ponownie do Polski w rejon Świnoujścia, skąd Kulikow zabiegał o spotkanie z Jaruzelskim. Powiedziano mu jednak że premier jest u Kani i spotkanie będzie możliwe dopiero 13 kwietnia. Gen. Jaruzelski chciał uniknąć tego spotkania, gdyż strona radziecka w dalszym ciągu nalegała na ustalenie konkretnego terminu wprowadzenia stanu wojennego. Przygotowując się do wyznaczanego na 13 kwietnia spotkania z Kulikowem, 11 kwietnia gen. Jaruzelski przybył do Sztabu Generalnego WP, aby w gronie ścisłego kierownictwa zapoznać się osobiście z opracowanymi planami. Był on wyraźnie przygnębiony, a nawet zakłopotany. Po rozpatrzeniu najważniejszych dokumentów planu, ogarnęło go jeszcze większe przygnębienie. Powiedział wprost: "w najczarniejszych zakątkach mej wyobraźni nie znajduję myśli, że coś takiego możemy zrobić. Nie chciałbym być już premierem, kiedy trzeba będzie podpisać te dokumenty do realizacji. Sytuacja jest jednak taka, że stłuczenie trzech nosów w Bydgoszczy doprowadziło nas na krawędź przepaści". cdn.

=====

Lufcik wariat

Jeżeli jest drożej, to znaczy, że jest lepiej, bo rośnie wartość tego, co drożeje, a to jest przecież NASZE - jak wszystko dookoła. Płacąc nową cenę pomyśl Obywatelu, o ile wzrośnie dochód narodu - Twój dochód! /jak wszystko/. Niosąc do domu zakupione dobro - ciesz się Obywatelu, albowiem stałeś się posiadaczem czegoś, o wyższej niż dotąd wartości, a więc - lepszego. Jak wszystko dookoła.

- Hipek -

=====

pondencję "Szpilek", a nie opu- przyślanego obywatela i blikowali jej sami na swych ka- byłej organizacji? A mo- mach? Czyżby przestrzeszyli się że rozwiązania krzyżówki?